Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 19 SIERPNIA 1933 NR. 97

## Walka o duszę młodzieży i . . . dzieci.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą obserwować to, co się dzieje w młodem pokoleniu, zwłaszcza proces rozwoju i zmian jego umysłowości, wszak ma to znaczenie duże, bo w konsekwencji dziejowej młodzi przenikną kiedyś wszelkie przejawy życia społecznego i staną się decydującym o losach narodu i państwa czynnikiem. Starsze społeczeństwo weszło w niepodległe życie Polski rozdarte sporem orjentacyjnym, Narodowcy, wychodząc z założenia słusznego, że odrodzenie państwa polskiego może być dokonane tylko przy współudziale Ententy, zdecydowanie przy niej stanęli, Piłsudczyzna przy Niemczech i Austrji. Stało się to tak, że nad mogiłami swoich poległych nie stanęliśmy zjednoczeni i zgodni, lecz wewnętrznie rozbici. Młodzież w psychologicznym procesie ewolucyjnym w wielu dziedzinach wykazała duży postęp. Wychowana w olbrzymiej masie w wszechpolskiej szkole, znalazła w ideologji narodowej wszechstronny wyraz swoich pragnień ekspansowania wartości wewnętrznych i i dążeń politycznych. Kto widział wielotysięczne rzesze akademików, przystępujących w czasie Wielkiej Nocy do Stołu Pańskiego, ten niewątpliwie wyczuł, że budujący ten obraz jest odbiciem głęboko nurtujących w młodem pokoleniu potrzeb tych niewidzialnych, a nieocenionych dóbr, które daje Wiara Święta. Odzyskanie religijności wskrzesza w młodzieży poczucie moralnej siły i wewnętrznego zadowolenia, że znalazła najwyższe niematerjalne dobra i dobra swą powierzyła najlepszej Bożej Opiece. Katolicka i narodowa jest młodzież, która narosła w niepodległem Państwie Polskiem, z wyjątkiem tych kilku anemicznych, obietnicą protegowania skleconych sztucznie zrzeszeń sanacyjnych. To właśnie jest największem zmartwieniem wolnomyślicieli i „postępowców” sanacyjnych. Dlatego też widzimy nie od dziś atak na szańce młodzieży, przygotowany w wszystkich fazach natarcia. Skutki jednak są wręcz opłakane. Młodzież, którą odcina się w myśl nakazów specjalnie wymyślonemi, duchowo obcemi nam metodami od obozu narodowego, wpada w... bolszewizm, a conajmniej groźny radykalizm. Proces radykalizacji wdraża się coraz silniej w sanacyjne organizacje młodzieży. W tych szeregach wytwarza się poprostu pewna psychoza, że prawo jest „bezprawiem”, bo stoi na przeszkodzie „buntu” reform radykalnych, których pragnie tak gorąco sanacyjny „Bunt Młodych”. Znany spór między „Słowem”, a „Kurjerem Wil.” rzucił snop światła w pomroki ukrytych częściowo intencyj wychowanków profesorów Jędrzejewicza, Staniewicza, Ehrenkreutza, Zawadzkiego i innych, — pierwszego również — — — współkolegów.

Odtąd jawnie już i w „Wilczych kłach”, „Zagarach„, „Legjonie” itd. popłynęły strumienie „intelektualistów“ sanacyjnych, padły już hasła upaństwowienia produkcji, banków, ziemi. To nie tylko zwykła omnipotencja państwa, w której cofa się kulturalnie naród. Nie straszy tych „aparatczyków“ dalszy przewrót dawno już przerosłych funkcyj państwa, bo w tem tkwi właśnie cała ich nadzieja na... posady przy biurkach urzędowych, na kawałek chleba z masłem i szynką, a jak dobrze pójdzie,to i na samochód ... z pominięciem rzetelnego wysiłku i realnej pracy. Młodzi wileńscy Legjoniści, przyjmowani przez samego Marszałka na audjencjach, (Jędrychowski, Bielański) zatopili się tak w dziełach Lenina i piatiletce Stalinowej, że nie dużo z nich zostało na powierzchni. Jeżeli były pewne usiłowania samodzielności i „oryginalności”, to i to zdemaskował przekonywająco jako kopję bolszewizmu dr. Kodź, autor niedawno wydanej doskonałej książki „Zasada narodowości w prawie międzyn.”. Nie trzeba zgoła dodawać, że stanowisko tych „mechaników” społecznych względem Kościoła katolickiego jest nietylko negatywne, ale wręcz napastliwe. W zasadach Wiary Świętej widzą barjerę swoiście pojętego „postępu”. Nie gardzi się wprawdzie dla dobrze przemyślanej reklamy błyśnięciem orderami pod baldachimem. I choć czas by było skończyć z tą ideologją „narodowo”-komunistyczną, boć nawet „swój” prezes mocarstwowców, Pruszyński, w sanacyjnym „Akademika“ zrozpaczony woła: „obserwujemy silny upadek charakterów członków org. ideow., stworzonych przez dzisiejszy régime”, — to właśnie organizacje, ją wyznające, są koncesjonowane, bo tak jest wygodnie dla... obecnej chwili. Można by przeboleć wyskoki różnych Legjonistów — dziś są, jutro ich nie będzie, tak, jak znikł w zajściach małopolskich „Strzelec“, ale o coś więcej tu chodzi, **o duszę dziecka**. Sposób myślenia oświeconych sfer pomajowego siedmiolecia scharakteryzował dosadnie wicem. W. R. i O. P. Pieracki temi słowy: **„toczy się walka o życie dziecka polskiego,** a wynik tej walki zadecyduje o losach Polski... tak, teraz za wezwaniem Wodza Narodu (-(?)-) **trzeba iść ślepo, bez myśli krytycznej, bez rozumowania - - - kto tego nie robi, działa destrukcyjnie.**

A jakąż to treść wlewa się w tej „walce” w biedną duszę biednego dziecka polskiego? Odpowiedzią częściową na to pytanie były umieszczone w „Drwęcy” opisy obozów „Straży Przedniej”. Biednaż jest rzeczywiście, drżąca lękiem młoda dusza, kiedy przesącza do niej jad przysięgi w sentencji, wziętej z - - - kabały masońskiej. W tym samym czasie, kiedy Ministerstwo **Wyznań Religijnych** i Ośw. Publ. okólnikiem 101 zabrania rozpowszechniania na terenie szkół „Przewodnika Katolickiego”, zarzuca się młodzież redagowaną przez uczni „prasą szkolną”, w której poczuciu swej „obywatelskości“ siedmioklasista domaga się „rady szkolnej”, a szóstoklasista nie bez posmaki erotycznej opisuje „z wyczuciem” wycieczkę z koleżankami. W tym nowo tworzącym się „systemie wychowania” już na całej linji emancypacja, ale od - - - wartości chrześcijańskich i narodowych.

Duszę dziecka z misternej atmosfery cieplarnianej, ogrzewanej promieniami wiary katolickiej i dziejowej świadomości narodowej, przeniesiono do prymitywu-jaskini, gdzie w poczuciu bezkarności poniewierają nią, jak chcą. Słusznie pisze w „Myśli Narodowej” Wasilewski: — „Młodzież, wychowana okazyjnie, konjunkturalnie według gustu czasowego régime‘u, może potem nie odpowiadać kwalifikacjom moralnym, jakich wymaga od ludzi oświeconych życie historyczne narodu”.

Powodu do rozpaczy nie ma, bo wśród obcych nalotów i rodzinnych chwastów żyje niezłomny, czysty, niespożyty duch narodu.

Jerzy Zuralski.

## Bunty chłopskie na Ukrainie.

Prasa zagraniczna donosi, że w południowych częściach Ukrainy wybuchły bunty chłopskie.

Zbuntowani chłopi napadają na wojsko i agentów GPU. Wszystkie składy kolektywne na Ukrainie uległy zniszczeniu.

W Moskwie śledzą z wielkiem napięciem wypadki na Ukrainie, przyczem wysłano tam liczne oddziały wojska celem stłumienia buntu.

Władze zarządziły ostrą kontrolę osobistą korespondentów zagranicznych pism w Moskwie i wszystkie rozmowy telefoniczne są cenzurowane.

Akcja zbuntowanych chłopów przybiera groźne rozmiary.

### Polsko-włoski pakt o nieagresji będzie wkrótce zawarty.

Paryż. W najbliższych dniach ma być podpisany włosko-sowiecki traktat o nieagresji. Według panującej tu opinji podobny traktat będzie niebawem zawarty między Włochami, a Polską, a następnie między Włochami i Małą Ententą.

Rzymski korespondent „Intransigeant” donosi, że pakt polsko-sowiecki ma zawierać klauzulę nieagresji i klauzulę neutralności. W przeciwieństwie do paktów, zawartych przez Sowiety i z ich bezpośrednimi sąsiadami i Małą Ententą, nie ma on zawierać klauzuli, definjującej napastnika.

## W Londynie ma się odbyć nowa konferencja pszeniczna,

### w której ma wziąć udział 20 państw.

Genewa. Na wniosek 4 wielkich krajów zamorskich, eksportujących pszenicę, a mianowicie Argentyny, Australji, Kanady i Stanów Zjednoczonych, generalny sekretarjat Ligi Narodów zaprosił 20 państw, eksportujących i importujących pszenicę na specjalną konferencję zbożową do Londynu. M. in. zaproszeni zostali przedstawiciele Niemiec, Anglji, Francji, Włoch, Polski, Szwajcarji, krajów skandynawskich, południowych i południowowschodnich krajów europejskich oraz Rosji sowieckiej.

Konferencja mieć będzie na celu zawarcie międzynarodowego układu w sprawie uprawy i handlu pszenicy, przyczem uwzględniane być mają wytyczne, zawarte w konferencji genewskiej wyżej wymienionych czterech głównych producentów pszenicy oraz postulaty, wysunięte podczas omawiania problemu zbożowego na światowej konferenji gospodarczej w Londynie.

### Nowa podwyżka cła na pszenicę w Austrji.

Wiedeń. Ukazało się rozporządzenie, podwyższające ponownie cło na pszenicę z 8.8 koron w złocie na 12 koron w złocie.

Zarządzenie to zostało wydane pod naciskiem sfer rolniczych, które zwróciły się do rządu związkowego o ochronę przed znacznym spadkiem cen pszenicy, jaki nastąpił w drugiej połowie lipca br. Cena pszenicy w tym okresie spadła z 36.50 szylinga na 31 szylingów.

### St. Zjednoczone chcą uprawiać dumping ze zbożem.

Waszyngton. Sekretarz stanu dla spraw rolnictwa, Wallace, wyraził pogląd, że Stany Zjednoczone są gotowe wejść na drogę subsydjowania eksportu zboża, jeżeli nie dojdzie do zawarcia żadnego układu międzynarodowego, ograniczającego produkcję. Oświadczył on dalej, że Stany Zjednoczone przyjmą „każdy rozsądny plan współpracy europejskiej“, wprowadzający takie ograniczenia, które zadowoliłyby Kanadę, Australję i Argentynę.

### 200 miljonów dolarów subwencji za niszczenie zbiorów bawełny.

Waszyngton, 16. 8. Kierownik organizacji kredytu dla farmerów oświadczył, iż za zgodą prezydenta Roosevelta producentom bawełny zostanie wypłacone 110 miljonów dolarów, a producentom zboża — 90 miljonów za zmniejszenie produkcji.

Plantatorzy bawełny zniszczyć mają 25—50 proc. swych zbiorów. Ze wspomnianych sum nie będą potrącane należności, przypadające od producentów skarbowi państwa.

## Smierć posła japońskiego w Warszawie.

### Zmarły poseł przyjął Chrzest św. na łożu śmierci.

Warszawa. W nocy z 14 na 15 bm. zmarł w Otwocku pod Warszawą w sanatorjum dra Przyrody poseł japoński w Warszawie, Hirojuki Kawai. Zmarły przebywał w Otwocku na kuracji od kwietnia rb.

Powracając późną jesienią ub. r. z pamiętnej burzliwej dla Japonji sesji Ligi Narodów w Genewie, zaziębił się w podróży do Warszawy i zachorował na grypę, po której nastąpiły komplikacje.

P. Kawai osierocił żonę i 3 córeczki, z których najstarsza ma 11 lat, druga 7 lat, a trzecia 7 miesięcy, urodziła się bowiem dopiero w styczniu br. w Warszawie.

Zwłoki p. Kawai przewieziono do Warszawy w dniu 15 bm., o godz. 3-ej popoł. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego posła odbędzie się w piątek w jednym z kościołów warszawskich, gdyż zmarły poseł przyjął na łożu śmierci Chrzest św.

## Przed rozwiązaniem parlamentu irlandzkiego.

### Wybory mają rozstrzygnąć, kto górą!

Dublin. Konflikt między zwolennikami De Valery a faszystami irlandzkimi z gen. O'Duffy na czele rozstrzygnięty zostanie w drodze nowych wyborów do parlamentu.

W kołach politycznych spodziewają się lada chwila rozwiązania obecnego parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Wynik wyborów zadecyduje, czy Irlandja stanie się wolną republiką czy też będzie tylko dominjum angielskiem.

## Rewizja na statku „Polonja" w Dublinie.

### Podejrzenia o przemyt broni dla powstańców.

Jak wiadomo, „Polonja" odbywa obecnie wycieczkę wokoło brzegów W. Brytanji. Jednym z etapów tej wycieczki był Dublin, stolica Irlandji, do którego portu „Polonja" zawinęła w dniach największej gorączki politycznej, wywołanej zapowiedzianą przez faszystów irlandzkich wielką demonstracją antyrządową.

**Natychmiast po przybyciu „Polonji" do brzegu w porcie dublińskim na pokład wkroczył silny oddział policji irlandzkiej, który w ciągu kilku godzin przeprowadzał niezmiernie skrupulatną rewizję na całym statku, w bagażach pasażerów, a nawet rewizję osobistą wycieczkowiczów.**

Jak się okazało, **policja irlandzka poszukiwała broni, gdyż otrzymała wiadomość, że statek polski przywiezie ładunek broni dla rewolucjonistów irlandzkich.**

**Rezultat rewizji był bardzo śmieszny: znaleziono niewielkie ilości rewolwerów, stanowiących własność prywatną pasażerów i niektórych członków załogi „Polonji".**

Po wyjaśnieniu sprawy broń tę wziął pod opiekę kapitan „Polonji", zobowiązując się przed władzami irlandzkiemi, że wyda rewolwery właścicielom dopiero po opuszczeniu przez statek brzegów Irlandji.

Zajście to wywołało pewne zdenerwowanie wśród pasażerów, ale szybkie wyjaśnienie kwestji nie przeszkodziło kontynuowaniu podróży.

„Polonja" wraca do Gdyni dn. 20 bm., a potem wypływa na wycieczkę do Anglji.

## B. Prezydent Kuby oskarżony

### o morderstwa i trwonienie pieniędzy.

Z Hawany donoszą, że nowy rząd usiłuje jaknajprędzej zlikwidować pozostałości upadłego regimentu.

Przeciw byłemu prezydentowi Machado i 3-em członkom jego gabinetu wytoczono skargę o morderstwo i roztrwonienie pieniędzy publicznych.

Poza byłym prezydentem w stan oskarżenia zostali postawieni: b. minister sprawiedliwości Averhoff, b. minister spraw wewnętrznych Zubizarotta i b. minister spraw zagranicznych, Fererra.

Również komendant policji i burmistrz Hawany zostali pociągnięci od odpowiedzialności sądowej.

Prasa omawia ucieczkę b. prezydenta Machado i zadaje pytanie, gdzie się on osiedli.

Przeważa zdanie, że Machado wybierze za miejsce swego stałego pobytu Jamajkę.

Dziennik „Diario de La Marina", zbliżony do stronnictwa liberalnego, do którego należał b. prezydent, twierdzi, że Machado osiedli się na stałe w Niemczech.

### Sprawa długów wojennych będzie aktualną w październiku.

Waszyngton. Sekretarz stanu Cordell Hull oświadczył, że rozmowy w sprawie długów wojennych rozpoczną się prawdopodobnie w początkach października.

W tym czasie przybędzie do Waszyngtonu sir Frederick Leithross, główny doradca ekonomiczny rządu brytyjskiego, który ma wziąć udział w przedwstępnych rozmowach, jakie się na temat powyższy odbędą w Waszyngtonie.

## Groźba zerwania stosunków dyplomatycznych między Austrją a Niemcami.

Wiedeń. „Der Abend" przypuszcza, że, jeżeli w ostatniej chwili nie zaprzestanie Berlin swych prowokacyj, jest zerwanie stosunków dyplomatycznych Austrji z Niemcami nie do uniknięcia, zwłaszcza wobec roli, jaką odegrało poselstwo niemieckie w Wiedniu w aferze przemycania poczty kurjerowej, nielegalnej organizacji hitlerowskiej. Zerwanie stosunków dyplomatycznych miałoby na celu zadokumentowanie wobec całego świata niemożliwości dalszego istnienia obecnego stanu rzeczy.

### Wszyscy krewni Scheidemanna w obozie koncentracyjnym.

Pruskie urzędowe biuro prasowe podaje do wiadomości, że na skutek artykułu „New York Times", podpisanego przez byłego pruskiego kanclerza Scheidemanna, który uciekł zagranicę i tam rozpowszechniał wiadomości o stosunkach w Niemczech — wszyscy krewni Scheidemanna, żyjący w Niemczech, umieszczeni zostali w obozach koncentracyjnych.

### Tortury w więzieniach hitlerowskich.

Kopenhaga, Wedle opowiadań uciekinierów niemieckich, którzy w tych dniach przedostali się do Danji, zamordowali Hitlerowcy w ostatnich czasach w Brunświku 20 osób. Z zeznań ich wynika, w jak bestjalski sposób pastwią się zbiry hitlerowskie nad przeciwnikami politycznymi.

Po przeprowadzonej przez policję obławie, w następstwie której aresztowano kilkadziesiąt osób, 20 aresztowanych odstawiono do lokalu partji hitlerowskiej, mieszczącego się w dawnym Domu Ludowym. Tam wszystkich aresztowanych poddano strasznym torturom, przyczem dwóch z nich zginęło pod razami zbirów hitlerowskich. Sześciu pobitych do nieprzytomności wyrzucono z okna 3 piętra na bruk, aby upozorować samobójstwo, dwóch zaś robotników dobrowolnie wyskoczyło z okna. Pozostałych 10 wywieziono za miasto do lasu i tam ich zastrzelono.

### Hitlerowskich nauczycieli wypędzono z międzynarodowego kongresu.

Jak prasa informuje z Santander (Hiszpanja), odbywający się tam międzynarodowy kongres nauczycielski uchwalił 40 głosami przeciwko 21, na wniosek delegata francuskiego, szczególnie energicznie podtrzymywanego przez delegata austrjackiego, wykluczenie z obrad delegacji niemieckiej.

Przedstawiciele nauczycielstwa niemieckiego natychmiast po złożeniu wniosku przez delegata francuskiego opuścili kongres, nie czekając na wyniki głosowania.

W komitecie zarezerwowano jedno miejsce dla przedstawiciela Niemiec, który wejdzie tam po wprowadzeniu ponownem w Rzeszy zasady wolności związków.

## Dwa tygodnie aresztu

### za okrzyki „Niech żyje Haller".

Z Grajewa donoszą, że w dniu 5 bm. w czasie organizowanych przez miejscowe władze uroczystości, związanych z rocznicą wymarszu kadrówki, doszło do manifestacyj, których uczestnicy spotkali się z surowemi karami administracyjnemi.

A mianowicie, w czasie gdy któryś z organizatorów wniósł okrzyk na cześć marsz. Piłsudskiego, z pośród zebranej publiczności padły okrzyki: **„Niech żyje Haller". „Niech żyje obóz narodowy", z zapałem podchwycone przez zebranych.** Policja przeprowadziła w związku z tem szereg aresztowań. Wszyscy zatrzymani pociągnięci zostali do odpowiedzialności karno-administracyjnej i na zasadzie zeznań **policjantów skazani po 2 tygodnie i po tygodniu bezwzględnego aresztu.** Skazani złożyli odwołanie od orzeczenia starosty do sądu okręgowego w Łomży.

## Nowe rugi w szkołach średnich.

Donoszą do prasy o wielkich przeniesieniach i zmianach osobistych, które przyniesie nowy rok szkolny.

A mianowicie odchodzą do innych okręgów: naczelnik szkół średnich Biedowicz, wizytatorzy Wiśniewski i Jabczyński, w stan nieczynny wizytator Perucki. Wizytator Tarnawski obejmuje dyrekturę gimn. Jana Kantego, inspektor szkolny m. Poznania, Biliński, dyrekturę gimnazjum im. Paderewskiego. Naczelnik wydziału szkół powszechnych Petrykowski idzie podobno do ministerstwa.

Największe zmiany nastąpiły wśród dyrektorów gimnazjum i inspektorów szkolnych. W stan nieczynny przeszła przełożona gimnazjum Dąbrówki, Marja Swinarska, przełożona semin. ochroniarskiego Koehlerowa, przełożona seminarłum w Inowrocławiu, Zofja Swinarska, dyrektor semin. w Krotoszynie, Karaśkiewicz, dyrektor gimnazjum w Trzemesznie, Swieżowicz, dyrektor gimnazjum w Chodzieży, Lusiewicz, dyrektor gimnazjum w Kościerzynie, Kontek i dyrektorka w Gniewie Starklówna.

Przeniesienia na inne miejsca dotyczą, zdaje się, znaczniejszej jeszcze liczby dyrektorów, przełożonych i inspektorów.

**Mówi się o najnowszym poglądzie pedagogicznym sfer miarodajnych, że dłuższe kierownictwo gimnazjum czy inspektoratem, trwające 8 czy 10 lat w jednej miejscowości, jest ze względów wychowawczych — szkodliwe** i tem też tłumaczy się ten kadryl dziesiątków, a w całej Polsce setek czołowych pracowników szkolnych. Rezultat ten jest, że szkolnictwo doznaje ustawicznych wstrząsów, a pedagogowie nie są pewni jutra. Czy tego wymaga rzeczywiste dobro szkolnictwa?

A jak to wypadnie budżetowo? Wszak takie przeniesienia kosztują!

## B. szpieg austrjacki jako mąż zaufania „sanacji" został komisarzem Kasy Chorych.

W czasie „sanowania" Kas Chorych w roku 1929 komisarzem Kasy we Lwowie został mianowany mąż zaufania „sanacji", p. Józef Nadzieja, który bardzo prędko wsławił się wyrzucaniem zasłużonych pracowników i szkalowaniem ludzi, co naraziło Kasę Chorych na kilkadziesiąt procesów i około 150 tysięcy zł odszkodowań i kosztów.

„Dziennik Ludowy" na podstawie posiadanych dokumentów wystąpił z zarzutem, że p. Nadzieja w czasie wojny światowej pełnił marną służbę płatnego szpiega sztabu austrjackiego. Nadzieja był zmuszony oczyścić się z tego zarzutu i o obrazę czci zaskarżył ówczesnego odpow. red., Jul. Rychlewskiego. Proces trwał prawie cztery lata, przeszedł wszystkie instancje. Przez salę sądową przesunął się cały korowód świadków. Sąd apelacyjny we Lwowie uznał dowód prawdy, że Nadzieja był szpiegiem, za przeprowadzony i uwolnił oskarżonego odp. redaktora od winy.

Nadzieja wniósł kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie, który wydał wyrok, oddalający kasację Nadziei i obciążający go kosztami postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie wyroku w najważniejszej części stwierdza:

„Zarzut braku ścisłego dowodu na fakty, zarzucone oskarżycielowi i uzasadniające zniewagę, doznaje odparcia w treści ustaleń faktycznych wyroków, z których wynika, że oskarżyciel, przedostawszy się w październiku 1914 r. poza front rosyjski w okolicy Rzeszowa, przeniósł stamtąd wiadomości wojskowych władz austrjackich, od których przyjął propozycję pełnienia funkcyj wywiadowczych, co w ogólności odpowiada pojęciu szpiegostwa".

## W jaki sposób „sanacja" jedna sobie zwolenników?

Na budynku stacji kolejowej w Wodzisławiu, na Śląsku, wywieszono następujące zawiadomienie, napisane własnoręcznie przez zawiadowcę stacji, p. Zamarskiego:

„Stacja ma obowiązek zaraportowania do D. O. K. P. wszystkich pracowników, którzy nie są członkami „Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy".

Stwierdzono, że większa część pracowników tutejszej stacji nie jest jeszcze członkami, to też wzywa się tych pracowników do przystąpienia do N. Ch. Z. P., gdyż w przeciwnym razie doniesie się takowych do DOKP.

Deklarację można podpisywać u zawiadowcy stacji, p. Zamarskiego.

Termin zgłoszeń do dnia 25. 7. 1933 r.

Wodzisław, dnia 15. 7. 1933 r.

(Pieczęć stacyjna).

(—) Zamarski,
zaw. stacji I klasy".

„Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy" jest **partją polityczną,** odpowiadającą na Śląsku **B.B.** Dyrekcja okręgowa kolei państwowych wywiera na pracowników kolejowych nacisk, aby wobec groźby denuncjacji wstępowali do stronnictwa rządowego, w przeciwnym bowiem razie będą u władz źle notowani i przyniosą znane w dzisiejszych stosunkach konsekwencje.

Postępowanie dyrekcji w Katowicach stanowi wyraźne przekroczenie władzy i urzędnik, odpowiedzialny za wydanie takiego zarządzenia, powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

## W pogoni na około ziemi.

19

Ciąg dalszy.

— Oddalcie się, wszyscy się oddalcie, zawołał Ryszard, wskazując na majtków. — Ty jeden tylko, dobry kapitanie i przyjacielu, możesz teraz pozostać przy mnie. Majtkowie odeszli na stronę, Ryszard zaś wołał zrozpaczony:

— Boże wielki! dlaczego ta strzała nie trafiła we mnie! Chętnie dałbym życie swoje, gdyby jej nie zabito?

— Jej? — zawołał kapitan i cofnął się zdumiony. — O kim to mówisz, młodzieńcze?

— O niej, którą kochałem i która miała zostać żoną moją, gdy szczęśliwie dojadę do Londynu. Dowiesz się teraz, przyjacieli i ojcze, że ten służący mój Gordon, to panna z dobrej rodziny londyńskiej, która postanowiła nie rozstawać się ze mną i w przebraniu poszła w służbę na „Albatrosa".

— Niech mnie wsadzą na rożen i pokurczą mi nogi, — wybuchnął kapitan, a wyraz jego twarzy, przynajmny to wyznaczę, stał się głupi. Kobieta w spodniach! A ja osioł wyobrażałem sobie, że mój „Albatros" jest zupełnie czysty.

— Dopomóż, kapitanie! — rozpaczał Ryszard — jeżeli bowiem ona umrze, to nie będę miał żadnej szczęśliwej chwili w życiu.

— Głupstwo! mój przyjacielu! — wybuchnął kapitan. — Nikomu ani się nie śni o śmierci. Patrz, otwiera właśnie oczy, a niech mnie piorun spryska, jeżeli teraz dopiero nie widzę, że to są najpiękniejsze oczy kobiece na świecie.

ROZDZIAŁ VI.

### W morzu koralowem.

Na szczęście okazało się wkrótce, że rana młodego dziewczęcia jest tylko lekka. Właściwie nawet więcej ze strachu upadła na ziemię, strzała bowiem Indjanina utkwiła w skórze, nie sięgając nawet głębiej. Kapitan Stuermer postanowił teraz jaknajspieszniej powrócić na brzeg i wszyscy ruszyli za nim. Po drodze opowiedział Ryszard swoją historję miłosną. Nazwisko ukochanej brzmiało Mabel Gordon, pochodziła ona z uczciwej porządnej rodziny mieszczańskiej Londynu. O poprowadzeniu jej do ołtarza nie mogło być mowy, zanim Ryszard nie dojdzie do pełnoletności. Owej nocy, gdy umawiał się z Stuermerem o odbycie podróży na około świata, jeszcze raz spotkał się Ryszard z panną Mabel, ażeby się pożegnać przed odjazdem.

— Nie opuszczę cię! — wołało dziewczę. — Narażasz się na wielkie niebezpieczeństwa, muszę los podzielić z tobą. Gdybyś ty miał umrzeć, to i ja również umrę przy tobie.

Kiedy następnego poranka znalazł się w Southampton, podszedł do niego młody blondyn. Była to Mabel. Spokojnie zawiadomiła Ryszarda, że się zabije, jeżeli nie weźmie ją z sobą. Z gniewem nareszcie udzielił jej swego pozwolenia, ale rzekł stanowczo:

— Przysięgam ci, że przez te dwa lata uważać cię będę za służącego. Zadnego pocałunku, żadnego uściśnienia ręki nie dopuszczę się stanowczo na okręcie.

Słowa swojego dotrzymał Ryszard ściśle i dopiero śmiertelna obawa o życie pięknej Mabel skłoniła Ryszarda do wyjawienia swej tak ważnej tajemnicy. Kapitan podał rękę dziewczynie, która zarumieniła się lekko i rzekł: (C. d. n.)

Od 15-go bm. począwszy przyjmują listowi prenumeratę „D R W Ę C Y“ na wrzesień.

# WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 18 sierpnia 1933 r.

Kalendarzyk, 18 sierpnia, Piątek, Firmina b. w.
19 sierpnia, Sobota, Marjana i Rufina w. w.
20 sierpnia, Niedziela, 11 po Św., Bernarda op.
Wschód słońca g. 4 — 27 m. Zachód słońca g. 18 — 53 m.
Wschód księżyca g. 3 — 35 m. Zachód księżyca g. 19 — 00 m.

## *miasta i powiatu.*

### W rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

**Lubawa.** Tegoroczny obchód 15 sierpnia, dnia odparcia hord bolszewickich z pod Warszawy i złamania potęgi zalewu azjatyzmu i barbarzyństwa wschodu, odbył się w naszem mieście w skromn. rozmiarach, ale zato w tem większem skupieniu ducha. W myśl uchwały Związku Tow. i Cechów wszystkie Towarzystwa ze sztandarami wzięły udział w nabożeństwie, które odbyło się o godz. 10-tej w kościele farnym. Przepiękne kazanie wygłosił czcigodny ks. prałat Kasyna.

Dalszych uroczystości nie było. Trzeba przyznać, że domy w mieście były licznie udekorowane flagami nar. Na uwagę zasługuje fakt, że „Strzelcy“ ani Legjon Młodych nie brali udziału w święcie. Dla organizacyj tych dniem uroczystym był niedawny zjazd Legjonistów.

### Dwa mecze piłki nożnej.

**Lubawa.** W ub niedzielę po poł. odbył się mecz piłki nożnej w Parku Wolności między II drużyną „L. K. S. Lubawa” oraz II drużyną „Białego Orła”. Wynik był 0 : 0. Sędziował p. Eichler.

W święto Wniebow. Marji P. odbył się drugi mecz pomiędzy wyżej wymienionemi drużynami. I tym razem wynik był remisowy 1 : 1. Z powyższego wynika, że drużyny są jednakowo silne. Obie składają się z młodych zawodników.

### Z imprezy kl. „Biały Orzeł“.

**Lubawa.** Klub sp. „Biały Orzeł” urządził w ub. niedzielę zabawę letnią, połączoną z koncertem w ogrodzie. Specjalnem wzięciem cieszyło się strzelanie do tarczy o nagrody. Konkurencja była tu bardzo silna Ostatecznie I m. zajął Wł. Aost 34 pt., II Myszkowski 34 pt., III Ast 34 pt., IV K. Mówka 33 pt., V Podobiński 32, VI Kaczyński, VII Ast Wł. Wieczorem nastąpiła w sali Domu Towarzystwa zabawa, która odbyła się w harmonijnej zgodzie. Czysty zysk wynosił około 150 zł. W letniej porze ogród i sala Domu Towarzystw nadają się bardzo do takich imprez. O ile nam wiadomo, zamierzają niebawem urządzić tam zabawę letnią także Sokoli.

### Katastrofa motocyklowa.

**Lubawa.** W środę, 16 bm. po poł. około godz. 4 wydarzyła się na szosie za miastem w kierunku Sampławy katastrofa motocyklowa. Wypadkowi uległ m. kominiarski, p. Liszewski, który stracił przytomność. Na wieść o katastrofie bawiący w naszem mieście lekarz pow., p. dr. Jedlewski oraz p. dr. Brasse udali się niezwłocznie na miejsce wypadku. Po udzieleniu pierwszej pomocy przywieziono p. L. do szpitala św. Jerzego. Tu opatrzono mu rany, które na szczęście nie są groźne. Doznał on tylko obrażeń naskórka twarzy, przecięcia wargi i zdarcia skóry z jednej ręki. Wszczęte dochodzenia wykażą, w jakim stopniu p. L. zawinił, powodując katastrofę. Jak fama głosi, miał być podobno trochę pod „gazem” i jadąc na pełen gaz, miał podobno stracić orjentację. Motocykl został lekko uszkodzony.

### Z obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą“.

**Nowemiasto.** Z okazji 13-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą” miasto nasze zostało b. licznie udekorowane chorągwiami z wyjątkiem gmachów urzędowych, zaś z inicjatywy Tow. Sam. Kupców odbyła się o godz. 10.30 uroczysta Msza św., odprawiona przez ks. radcę Pape przy udziale wszystkich miejsc. pocztów sztandarowych. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Dembieński. Na zakończenie uroczystości ks. radca Pape zaintonował „Boże, coś Polskę”.

### Wycieczka Straży Pożarnej i Tow. Powst. i Wojaków.

**Nowemiasto.** W święto Wniebowzięcia N. M. P. urządziła miejsc. Straż Pożarna swą doroczną wycieczkę do lasu tylickiego drabnikami, dokąd podążyli liczni goście. Po przybyciu na miejsce bawiono się w miłym nastroju do wieczora.

W tym dniu także Tow. Powst. i Wojaków urządziło wycieczkę do lasu tylickiego, gdzie urządzono strzelanie z broni małokalibrowej dla członków o mistrzostwo placówki. Potem zabawiono się jeszcze wspólnie z Strażą Pożarną.

### Egzaminy wstępne.

**Nowemiasto.** Do klasy trzeciej odbędą się dodatkowo egzaminy po wakacjach.

Informacyj udziela i przyjmuje podania Dyrekcja Gimnazjum.

Dyrektor St. Lubicz-Majewski.

### 5-lecie Stow. Młodzieży Męskiej.

**Tylice.** W ub. niedzielę SMP. m. obchodziło uroczystość 5-lecia swego istnienia. O godz. 10-ej miejsc. i zamiejscowe placówki SMP. z przed ogniska pochodem ruszyły na uroczystą Mszę św., którą odprawił ks. prob. Masłowski. Z kolei udano się na obiad. O godz- 2.30 po poł. zebrały się powtórnie wszystkie placówki, jak z Nowegomiasta, Pacółtowa, Bratjana, Zajączkowa i z Tylic męska i żeńska przed ogniskiem, skąd z orkiestrą na czele udano się na nieszpory, które odprawił prezes okręg., ks. wik. Mańkowski, a wzruszające przemówienie do młodzieży wygłosił ks. wik. Weltrowski. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę“. Przed ogniskiem SMP. nastąpiła defilada dziarskich szeregów przed zarządem okręg. i zaproszonymi gośćmi. Po defiladzie udano się na łąkę p. Nadolskiego do pobliskiego Rojewa, gdzie nastąpiła zabawa taneczna, urozmaicona różnemi niespodziankami. Licznie przybyłe obywatelstwo ze wsi i okolicy swem przybyciem dała dowód, że SMP. ma w swej specjalnej opiece.

### Nominacja komisarycznego sołtysa.

**Otręba.** Na komisarycznego sołtysa gminy Otręba zamianowany został p. Antoni Kołpacki z Otręby.

### Letnia zabawa SMP. ż.

**Mortęgi.** Stow. Kat. Młodzieży Polskiej oddział żeński zaprasza Szan. Obywatelstwo Mortąg, Lubawy i okolicy na swą letnią zabawę, która się odbędzie w niedzielę, 20 bm. o godz. 3-ciej po południu na łące gminej. Zatem kto żyw niech spieszy. Będzie dużo zdrowego humoru.

### Sp. Bolesław Ossowski.

**Montowo.** W środę, dnia 16 bm., złożono na miejsce wiecznego spoczynku w grobowcu cment. w Grodzicznie śmiertelne szczątki śp. Bolesława Ossowskiego, dziedzica majętności Montowo, męża — jak go określił w swem przemówieniu nad grobem — czcigodny duszpasterz jego, ks. prob. Jankowski — niezwykłej zacności, szlachetności serca i umysłu, gorącego patrjoty, wiernego syna Kościoła, a przedewszystkiem wielkiego dobroczyńcy, do którego garnęła się z bliska i daleka wszelka bieda, a On nikogo nie oddalił bez pomocy i pocieszenia.

Sp. Bolesław Ossowski urodził się 6. I. 1875 r. w Montowie jako syn Władysława i Wandy z d. Połczyńskiej. Żonaty od r. 1910 z Zofją z d. Grąbczewską, osierocił żonę i 4 córki, z których najstarsza zamężna jest z Tadeuszem Kochanowskim, administratorem majątku Kurów Lubelskie.

Zmarły uczęszczał przez szereg lat do gimnazjum w Brodnicy, a dalsze studja kontynuował na wyższej szkole rolniczej w Malborgu. Po zdaniu egzaminu praktykował przez kilka lat w różnych majątkach Pomorza i Poznańskiego, aż wreszcie w 1908 r. odziedziczył majątek Montowo, uprzemysławiając go przez założenie mleczarni i młyna z światłem elektrycznem i założenie hodowli ryb szlachetnych, dziś znanej w całej Polsce oraz bażanterji.

Sp. Bolesław Ossowski znany był na całą okolicę z swej filantropji tak wobec rodziny jako i obcych. Zwłaszcza przez pożar dotknięci nigdy od niego nie odchodzili z próżnemi rękoma. Tak np., gdy wieś Grądy zniszczona została pożarem, oddał bezpłatnie sporą część swego żywego i martwego inwentarza, pozatem zboża i słomy na poratowanie pogorzelców. Już przed przejęciem Pomorza przez władze polskie należał Zmarły do Wydziału Powiatowego i Sejmiku Powiatowego w Nowemmieście i różnych komisyj powiatowych i skarbowych, broniąc według sił i możności interesów Polaków na każdym kroku.

Przed i podczas przejęcia Pomorza należał Zmarły do Głównej Rady Ludowej w Poznaniu i za uczęszczenie na zebrania tejże był przez greneszuc ścigany i jako podejrzany stał pod ich stałą obserwacją. Podczas przejęcia Pomorza był czynny przy przejęciu różnych urzędów publicznych. Dopomagał również do przechodzenia przez granicę wysłannikom na teren b. Królestwa Kongresowego i odwrotnie, dając przez to nieocenione usługi dla sprawy polskiej.

Po przejęciu mianowany został wójtem na trzy obwody wojtowskie oraz piastował różne urzędy jak I. deputowany powiatowy, członek Wydziału Powiatowego, członek Sejmiku Powiatowego i Wojewódzkiego, członek różnych komisyj skarbowych i powiatowych.

Pozatem śp. Ossowski brał żywy i czynny udział w życiu społecznem, zakładając Kółka Roln. w powiecie, ktorych następnie był prezesem pow, Zaś na ostatniem zebraniu mianowano go honorowym prezesem PTR. Zmarły był współzałożycielem Rolnika w Lubawie i długoletnim prezesem Rady Nadzorczej tejże instytucji, także należał do Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Lubawie. Należał również do współzałożycieli naszej spółki „Drwęca“. Jemu zawdzięczają pozatem swój byt różne inne towarzystwa jak Tow. Powst. i Wojaków, Sokołów itd. Na dar Narodowy złożył uciułane złoto i srebro w kwocie kilka tysięcy zł. Za tak liczne zasługi został udekorowany złotem krzyżem zasługi. A pogrzeb jego śp. B. Ossowskiego był żywą manifestacją żywionych dla niego uczuć ze strony całego społeczeństwa bez różnicy przekonań partyjno-politycznych. Zwłaszcza licznie reprezentowane były sfery ziemiaństwa i rolnictwa. Poszczególne kółka rolnicze przysłały swe delegacje. Niech Zmarłemu ta ziemia polska, którą tak gorąco ukochał, lekką będzie! Niech odpoczywa w pokoju.

## *Z Pomorza*

### Ekshumacja zwłok.

**Pokrzydowo.** Onegdaj odbyła się tu ekshumacja zwłok śp. Marji Połomowej, żony kupca, zamieszkałego w Nowemmieście. S. p. Marja, ur. Głodowska w Bachotku, zmarła w Lecznicy Powiatowej 22 marca br. w Nowemmieście. Pogrzeb odbył się w rodzinnej parafji, tj. w Pokrzydowie. Ponieważ zachodzi kwestja, czy śp. Marja zmarła naturalną śmiercią, nastąpiła na polecenie Prokuratorji ekshumacja zwłok. Sekcję przeprowadzali p. dr. Barański i p. dr. Kozłowski. Dalsze śledztwo wykaże, czy śmierć była naturalna czy nastąpiła wskutek działania osób innych.

### Interes z „czerwoną” nie udał mu się.

**Działdowo.** Jak zwykle, tak i tego roku podczas odpustu obok kościoła różni handlarze ustawili budki, między które wcisnął się niejaki Józef Lewandowski z Włocławka, który podczas nabożeństwa rozpoczął grę w 3 karty, krzycząc: „czerwona wygraje”. W samą porę zjawił się policjant, który nie dał czerwonej wygrać, bo „pana brata” zabrał na Posterunek mimo opierania się opryszka, który usprawiedliwiał się, że jeszcze nikogo nie ograł, a już musiał pójść na Posterunek.

### Po 19 latach wrócił b. jeniec wojenny.

**Czersk.** Policja tczewska przytrzymała niejakiego Swiątka, który twierdził, że jest rodem z Czerska i że brał udział w wojnie światowej, dostając się na początku wojny w 1914 r. do niewoli rosyjskiej. Jako jeniec przejechał niemal całą Rosję, docierając aż na Sybir, gdzie przeszedł ciężkie koleje życia.

Z niewoli pisywał do żony listy przez cały czas, lecz nie dostał z domu radnej odpowiedzi. Celem udowodnienia swego alibi wezwał swego brata z Czerska, który poznał w byłym jeńcu rosyjskim swego brata, którego rodzina uważała już za umarłego.

Swiątka natychmiast zwolniono. Zona jego przed 2 laty wyszła powtórnie zamąż. Nie otrzymując od 1914 r. żadnej wiadomości od męża, uważała go już za nieżyjącego.

## *Z dalszych stron Polski.*

### Krwawa egzekucja.

**Poznań.** Józef Hadyniak mieszkał w Zabikowie przez pewien czas ze swoją znajomą, niejaką Eugenją Osowską. Ostatnio zanosiło się na zerwanie. Jednak pewne rzeczy p. Osowskiej pozostały w mieszkaniu Hadyniaka.

Na to wszystko patrzał nieprzychylnie brat p. Osowskiej, por. Kazimierz Mikurda z Kutna. Dochodziło też do zatargów, które, zdaje się, rozstrzygnięte zostały przez sąd.

Onegdaj wieczorem na zlecenie sądu w mieszkaniu Hadyniaka zjawił się komornik, Włodzimierz Przestalski i aplikant Snopek w towarzystwie por. Mikurdy. Rzeczy załadowano na samochód, a całej egzekucji towarzyszyły ostre incydenty.

Gdy przedmioty już były załadowane i samochód miał ruszyć, wybiegł z mieszkania Hadyniak i począł strzelać z rewolweru. Trafiony trzema strzałami w brzuch, padł na ziemię aplikant Snopek, lżej zraniony był komornik Przestalski. Por. Mikurda, do którego Hadyniak od dawna pałał zemstą, otrzymał śmiertelny postrzał.

Po dokonaniu tego desperackiego czynu Hadyniak wbiegł do mieszkania, zabarykadował za sobą drzwi i dwoma strzałami pozbawił się życia.

Najciężej raniony por. Mikurda wyzionął niebawem ducha. Komornika p. Przestalskiego i apl. p. Snopka przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

# Towarzystwo Powiatowe Rolnicze

## na powiat lubawski w Nowemmieście.

**Zebranie Zarządu Powiatowego i Prezesów Kółek Rolniczych odbędzie się dnia 5-go września 1933 o godz. 9. na sali Sejmiku Powiatowego w Nowemmieście** celem ustalenia kandydatów do Zarządu Powiatowego po myśli statutu § 20 ustęp II lit. a.

### Zebranie Rady Powiatowej Tow. Pow. Rolniczego Lubawskiego

**odbędzie się dnia 5 września rb. o godz. 10 na sali Hotelu Centralnego w Nowemmieście.** Do Rady Powiatowej należą:

a) członkowie Zarządu Tow. Roln. Powiatowego,
b) prezesi Kółek Rolniczych,
c) delegaci, wybrani przez walne zebranie Kółek Rolniczych w myśl § 18 (na przeciętną liczbę 50 członków 1 delegat.
d) 2 delegatów Wydziału Powiatowego.

Porządek obrad:

1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie Zarządu i wniosek o udzielenie absolutorjum, 3. wybór członków Zarzedu Tow. Rolniczego Powiatowego, 4. wybór 4 delegatów do Rady Wojewódzkiej P.P.R. 5 zatwierdzenie budżetu Towarzystwa Rol. Powiat. 6. Wnioski, zgłoszone zgodnie z § 20 statutu 7 Wolne Wnioski, 8 Zakończenie.

Uprasza się Kółka Rolnicze o podanie nazwisk Prezesów i delegatów do biura Sekretarjatu Tow. Rolnicz. w Nowemmieście najpóźniej 3 dni przed zebraniem Rady Powiatowej. Niezgłoszeni delegaci nie będą mieli prawa głosu. Zjazd Tow. Roln. Powiatowego odbędzie się w terminie późniejszym.

Nowemiasto, dnia 12 sierpnia 1933 r.

Ks. Kalitowski, prezes.

# Gen. Baden-Powell w Gdyni.

### Wraz z twórcą harcerstwa przybyło 700 instruktorów i instruktorek angielskich — Uroczyste powitanie gości przez drużynę wielkopolską.

Gdynia, 16. 8. Dzisiaj rano o godz. 9,10 przybił tutaj do nabrzeża polskiego wielki angielski statek pasażerski „Calgaric”, wiozący na pokładzie twórcę harcerstwa, gen. Baden-Powella z małżonką i wycieczką angielskich instruktorek i instruktorów w liczbie prawie 700 osób.

Generałowi Baden-Powellowi, instruktorkom i instruktorom angielskim zgotowano w Gdyni wspaniałe przyjęcie. Na nabrzeżu ustawili się przedstawiciele chorągwi wielkopolskiej w liczbie 300, reprezentując ogół harcerstwa polskiego oraz delegacje harcerek z różnych miejscowości Polski. Przygrywały orkiestra marynarki wojennej i orkiestra 7 poznańskiej drużyny harcerskiej.

Gdy spuszczano trap, weszli na pokład statku członkowie komitetu przyjęcia.

Oficjalnego powitania gen. Baden- Powella dokonał przewodniczący Z. H. P., wojewoda Grażyński, który, przybrany w mundur harcerski, odczytał z kartki mowę powitalną po francusku. Gen. Baden-Powell odpowiedział po angielsku, że bardzo dziękuje za zgotowane mu przyjęcie. Po powitaniu odbyło się na statku krótkie śniadanie, po spożyciu którego gen. Baden-Powell odbył przegląd harcerzy i harcerek polskich, ustawionych w szeregach na nabrzeżu i witających go entuzjastycznemi okrzykami.

W południe gen. Baden-Powell udał się do obozu harcerek na polankę redłowską, gdzie zastępca komendanta chorągwi wielkopolskiej, druh Sworowski, wręczył mu pamiątkowy proporczyk harcerski , a jeden z harcerzy z Poznania piękny album pocztówek z widokami całej Polski, wykonany przez Drukarnię Polską Sp. Akc. w Poznaniu.

### Dworzec w Krynicy.

**Krynica.** Onegdaj odbyła się uroczystość poświęcenia dworca kolejowego w Krynicy. Poświęcenia dworca kolejowego dokonał biskup tarnowski, ks. Lisowski. w asyście duchowieństwa.

# KĄCIK RADJOWY.

### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Sobota, 19. 8.** 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. por. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35 Płyty gr. 15.50 Wiad. wojsk. i strzel. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 „Vilfredo Pareto. W 10 rocznicę śmierci włoskiego ekonomisty”. 16.50 Płyty gr. 17.00 Odczyt aktualny. 18.15 „Jak pracują nasi sąsiedzi i pobratymcy” (tr. ze Lwowa). 18.35 Koncert kameralny. 19.40 Kwadr. lit.: „Zaraźliwe zdarzenie”. 20.00 Muzyka lekka. 21.05 Dz. wiecz. 21.15 „Przegląd Roln. prasy kraj. i zagran.” (tr. z Wilna). 21,30 Muzyka polska. 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport. 22.40 Muzyka taneczna. W przerwie 23.30—23.35 Wiad. z kraju dla czł. pol. eksp. pol. na Wyspie Niedźwiedziej.

**Niedziela, 20 bm.** 10.00 Tr. nabożeństwa z Krakowa. 11.45 Muzyka rel. z płyt. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 „Kupno ziemi w świetle nowych ustaw i rozporządzeń”. 14.20 Płyty — słynni śpiewacy. 14.45 „Przygotowania przesiewne”. 15.05 Płyty gr. 15.00 Radjotygodnik dla dzieci pt. „Co się dzieje na świecie”. 16.15 Tr. ze Lwowa. Opowiadanie dla dzieci pt. „Mały rybak z Jastarni”. 16.30 Recital śpiew. Zamorskiej. 17.00 „Emigracja, a bezrobocie“. 17.15 Muzyka polska-ludowa. 18.00 Płyty gr. 19.00 Słuchowisko pt. „Kocham cię“ p S. Guitry (tr. z Krakowa). 19.40 Skrzynka poczt. techn. 20.00 Koncert. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej“. 22.00, 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport.

**Poniedziałek, 21. 8.** 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 7.05 Gimn. poran. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, Koncert popularny. 15.15 15.35, 15.50 Płyty gr. 16.00 Tr. z Ciechocinka koncertu popul. 17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.15 Koncert kameralny. 18.15 „Możliwości rozbudowy eksportu”. 18.35 Płyty gr. 18.55 Audycja dla KOP-u. 19.40 Felj. lit. „Kłopoty autora”. 20.00 Opera „Manon“ J. Masseneta z płyt gr. Po akcie II-gim „Skrzynka poczt. roln. oraz Dz. wiecz. Po akcie III-im wiad. sport. 22.45 Płyty gr.

## Wielki zlot sokoli w Toruniu.

Toruń. Z okazji 700-lecia miasta Torunia urządziła Sokoła Dzielnica Pomorska w dniach 12 i 13 bm. w stolicy Pomorza — Toruniu — zlot i zawody dzielnicowe z udziałem sokolstwa z innych dzielnic. W sobotę odbyły się zawody lekkoatletyczne i pływackie, natomiast główne uroczystości zlotowe odbyły się w niedzielę.

Już wczesnym rankiem roiło się w grodzie Kopernika od Sokołów, a dalej ruch wielki był na boisku miejskiem, gdzie odbywały się próbne ćwiczenia zlotowe. Po raporcie uformował się pochód karnych szeregów sokolich, ruszając na nabożeństwo do kościoła św. Jana.

Po nabożeństwie w kościele św. Jana ulicami miasta Torunia ruszył olbrzymi pochód Sokołów konnych i pieszych, defilując przed pomnikiem Mikołaja Kopernika. Defiladę przyjmowali wicewojewoda dr. Seydlitz w otoczeniu prezesa Sokolstwa polskiego, Adama Zamoyskiego, zastępcy attache wojskowego ambasady amerykańskiej w Warszawie, kpt. Colberna, prezesa dzielnicy pomorskiej Sokoła, dr. Sucheckiego, prezesa miasta Bolta, przedstawicieli sokolstwa amerykańskiego, Kalinowskiego, Rzepkowicza i Lutera oraz innych. Bezpośrednio potem odbyło się na Rynku Staromiejskim otwarcie zlotu, którego dokonał prezes dzielnicy pomorskiej Sokoła, dr. Suchecki ze Starogardu, wobec przybyłych Sokołów i składając hołd 700-leciu miasta Torunia. Następnie wygłosili przemówienia prezydent miasta Bolt i prezes Sokolstwa polskiego, Adam Zamoyski. Miasto Toruń z okazji 700-lecia swego istnienia wybiło medal pamiątkowy, który wręczony został przez prezydenta miasta Sokolstwu polskiemu na ręce prezesa Zamoyskiego.

Następnie odbyła się dekoracja medalem pamiątkowym Sokolstwa polskiego w Ameryce tych weteranów, którzy w czasie wojny światowej byli członkami Sokoła Amerykańskiego i na rzecz Ojczyzny zaciągnęli się do armji polskiej, aby walczyć o niepodległość swej Ojczyzny.

Weterani armji polskiej w Ameryce przesłali depeszę hołdowniczą do Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego oraz depeszę hołdowniczą do prezydenta Roosevelta następującej treści:

„Panie Prezydencie! Weterani armji polskiej w Ameryce, placówka w Polsce, zebrani w Toruniu w 16-tą rocznicę zorganizowania armji polskiej w Ameryce, przesyłamy Tobie, Panie Prezydencie, wyrazy hołdu. Dzięki wielkiemu dziełu Prezydenta Woodrowa Wilsona zjazd nasz odbywa się na wolnej polskiej ziemi, dającej nam wolny dostęp do morza. Armja polska w Ameryce została zorganizowana dzięki udzielonemu nam poparciu przez rząd Stanów Zjednoczonych i przyczyniła się do oswobodzenia Polski. Za ten wielkoduszny czyn przesyłamy narodowi amerykańskiemu nasze uczucia głębokiej wdzięczności“.

Po uroczystem otwarciu zlotu na boisku wojskowem odbył się wspólny obiad, zaś następnie odbyły się zawody sokole na boisku miejskiem. Uroczystości zlotowe zakończyły się zabawą w „Dworze Artusa“.

Zlot toruński "Sokoła“, Dzielnicy Pomorskiej wykazał, że organizacja sokoła na Pomorzu dobrze służy idei sokolej.

## GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 16. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto nowe zdatne do przemiału | 15.00—15.50 |
| Pszenica | 18.00—18.50 |
| Owies | 11.00—11.50 |
| Jęczmień browarowy | 14.00—14.50 |
| Mąka żytnia | 22.75- 23.00 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 34.00—36.00 |
| Otręby żytnie | 8.25— 9.00 |
| Otręby pszenne | 9.00—10.00 |
| Rzepak | 32.00—33.00 |
| Rzepik zimowy | 42.00—43.00 |
| Groch Victoria. | 18.00—22.00 |
| Groch Folgera | 21.00—25.00 |
| Gorczyca | 43.00—47.00 |

## Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 16. 8. 1933 r.

| | |
|---|---|
| **Jałowice:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 68— 72 |
| Tuczone mięsiste | 60— 64 |
| Nietuczone, dobrze odżywione | 48— 56 |
| Miernie odżywione | 40— 46 |
| **Krowy:** | |
| Tuczone pełnomięsiste | 64— 70 |
| Wytuczone mięsiste | 56— 60 |
| Nietczuone, dobrze odżywione | 42— 46 |
| Miernie odżywione | 28— 32 |
| **Młodzież:** | |
| Dobrze odżywione | 38— 44 |
| Miernie odżywione | 36— 38 |
| **Swinie (tuczniki):** | |
| Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi | 106—108 |
| Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi | 100—104 |
| Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi | 96 — 98 |
| Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi | 90— 94 |
| Maciory i późne kastraty | 96—104 |

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

# Kto prowadzi wycieczkę katolików francuskich do Polski?

Kraków. Na czele przybyłej dziś do Polski wycieczki katolików francuskich stoją o. Dassonville i o. Even. Katolicy polscy winni zapoznać się z obu tymi zasłużonymi kapłanami.

O. Józef Dassonville T. J., kawaler Legji Honorowej i Krzyża Wojennego, 5 razy cytowany w rozkazach dziennych armji francuskiej. Brał udział w wielkiej wojnie jako kapelan- ochotnik piechoty. Ranny 5 października 1918 r. Po wyjściu ze szpitala delegowany do pracy w dziele apostolstwa i nauk społecznych przy t. zw. „Akcji Ludowej („Action Populaire") w Paryżu. (Towarzystwo to, istniejące od lat 30 w Reims, przeniesiono w roku 1919 do Paryża.)

O. Dassonville interesuje się przedewszystkiem sprawami, związanemi z życiem rodziny chrześcijańskiej. Pracuje już to jako prelegent, już to jako kaznodzieja; kazania jego nadają stacje radjowe w Paryżu i Strassburgu. Jest współtwórcą katolickich komitetów kinowych i radjowych, współpracownikiem licznych pism codziennych i tygodników, szczególnie zaś: „Etudes", „Dossiers de l'Action Populaire", „Vie Catholique" i in. Wydał kilka tomów swych prace m. in. swe kazania radjowe. Jest laureatem Akademji Francuskiej za pracę z dziedziny urbanistyki powojennej p. t. „Aby podnieść z ruiny".

O. Michał Even to misjonarz diecezji paryskiej, kawaler Legji Honorowej, uczestnik wojny światowej, cytowany wielokrotnie w rozkazach dziennych armji francuskiej. W latach 1918—19 stykał się z Polakami z b. armji austrjackiej jako jeńcami we Włoszech. Wzruszony ich ciężkiem położeniem, zajął się nimi, poświęcając im swój czas i ostatni grosz z żołdu, zwłaszcza podczas dziesiątkującej ich epidemji grypy w r. 1918. Stąd to datuje się szczególne zainteresowanie losem ludności polskiej ze sfer robotniczych, jakie o. Even okazuje na terenie Paryża i okolicy.

Jest wielkim czcicielem Matki Boskiej Częstochowskiej i propaguje jej cześć we Francji.

Uważa on tę pierwszą pielgrzymkę z Francji do Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze za niezmiernie ważną dla zbliżenia i lepszego poznania się wzajemnego obu bratnich narodów.

## Powitanie Polski przez wycieczkę-pielgrzymkę francuską.

Warszawa. Ks. J. Dassonville T. J., pod którego przewodnictwem przekracza 10 bm. granice Rzeczypospolitej pielgrzymka - wycieczka katolickiej inteligencji francuskiej, nadsyła następującą odezwę do umieszczenia w prasie.

„Pozdrowienie o świecie... Nocy dzisiejszej dotarliśmy do granic Rzeczypospolitej Polskiej. Jutro po raz pierwszy ujrzymy słońce na polskiem wschodzące niebie. Tak samo będzie przez następnych dwanaście poranków. Daj Boże, aby to były również piękne poranki i oby każdy zachód słońca purpurą swą opromieniał nowy plon wspomnień, które zabierzemy z sobą do Francji, aby niemi żyć i wielu innych niemi zasilać!

Pod tem to niebem, tem właśnie słońcem opromienieni, osiemdziesięciu katolików z francuskiej „podróży Przyjacielskiej" (Voyage d'Amitie) usiłuje stać się jedną bratnią duszą, by polską zasilić się myślą i życiem. Oto ich całe pragnienie!

Pragnienie to skłoniło nas do porzucenia naszych domostw, naszych zajęć, naszych rodzin, do zastąpienia spokojnego spoczynku wakacyjnego na plażach, w górach w pięknych naszych dolinach, podjęciem długiej podróży.

Innym pozostawiliśmy słońce północy, wyżej świecące, wybraliśmy widok świtu jaśniejącego na niebie Polski.

Oto jesteśmy: katolicy francuscy, Francuzi i katolicy.

Czyż mamy się bardziej tłumaczyć i czyż to nie wystarcza, by zrozumieć obranie Polski za cel naszej „Podróży Przyjacielskiej"?

Przy poszukiwaniu katolickich stosunków przyjacielskich i przyjaźni dla Francji, czyż Polska mogła nas nie pociągnąć? Tłumaczyć to znaczyłoby obrażać wzajemną sympatję, którą wieki uświęciły i którą słońce wschodzące jutro oświeci jako trwały fakt dziejowy, niezmienny, jak bieg rzek, które w każde południe oblewa ono swym blaskiem.

Dziś w Katowicach, dokąd przybyliśmy nocą ciemną, jutro w Zakopanem, Krakowie, Częstochowie, Warszawie, Toruniu, Gnieźnie, Poznaniu, ujrzy nas ono wiernych przyjaźni wieczystej, śpieszących wzmocnić ją węzłami nowemi, osobistemi, dzięki okazjom, jakie nam się zdarzą.

Każdemu i wszystkim, bezinteresownemu przechodniowi na ulicy, tłumom zebranym w waszych świątyniach, czy na stokach Jasnej Góry, z należnym im szacunkiem, czy serdecznością, z uczuciem czci, czy przyjaźni, gdy słów zabraknie, spojrzenia nasze powiedzą w młodzieńczym zapale lub z rozważną powagą, zależnie od wieku każdego z nas, że uczestnicy „podróży przyjacielskiej" pragną usprawiedliwić jej nazwę, dając swą przyjaźń i z wdzięcznością przyjmując składane im dowody przyjaźni waszej...

A ponieważ dzień nadchodzący rzeczy te urzeczywistni, z radością powitamy zorzę, która za kilka godzin rozjaśni promieniejące niebo Polski.

O. Dassonville, T. J.
Kierownik „Podróży Przyjacielskiej".
„Katolików francuskich".

## Uroczystości w Nitrze.

### Mszę pontyfikalną wobec 100 tysięcy gości celebrował ks. kard. Hlond.

Użhorod, 15. 8. Trwające od kilku dni w Nitrze na Słowaczyźnie uroczystości, związane z obchodem 1100-lecia założenia pierwszego kościoła katolickiego i biskupstwa, dziś osiągnęły swój punkt kulminacyjny.

Głównym momentem dzisiejszego obchodu, który ściągnął do Nitry około 100 tysięcy gości z całej Czechosłowacji i zagranicy, była msza pontyfikalna, celebrowana przez Prymasa Polski, ks. kardynała Hlonda. Po nabożeństwie ks. kardynał Hlond oraz obecni na uroczystości arcybiskupi wygłosili przemówienia na temat znaczenia jubileuszu. Przemówienie Prymasa Polski przyjęto niemilknącemi oklaskami. Ks. kardynał Hlond zatrzyma się na Słowaczyźnie kilka dni celem zwiedzenia tamtejszych kościołów, m. in. klasztoru Salezjanów w Bratislawie.

# 20 przykazań o miodzie.

1. Miód wam pomoże i ochroni was od kaszlu.
2. Miód uspokoi wasze nerwy po całodziennym trudzie.
3. Miód z mlekiem i masłem nasyci wam zgłodniały żołądek.
4. Miód zabezpieczy was przed chorobami gardła.
5. Miód przyprowadzi do porządku wasz stolec.
6. Miód desynfekuje jamę ustną i utrzymuje w zdrowiu zęby.
7. Miód przechodzi wprost z żołądka do krwi.
8. Miód daje siłę i zdrową cerę waszym kochanym dzieciom.
9. Miód jest najlepszym i najzdrowszym przysmakiem naturalnym.
10. Miód uchroni was przed zaraźliwemi chorobami, gdyż niszczy szkodliwe bakterje.
11. Miód jest najlepszym naturalnym i wszechstronnie kurującym środkiem dla zdrowych i słabych, a szczególnie dla niedokrewnych, dla dzieci i ludzi dojrzałych.
12. Miód ma być w każdym domu i ma być przedmiotem codziennego użytku.
13. Miodu żądajcie zawsze tylko prawdziwego pszczelnego.
14. Trapi was kaszel, czy boli w piersiach, pijcie herbatę z miodem.
15. Boli was w gardle lub macie chrypkę, używajcie miodu z tartym chrzanem.

16\. Cierpicie na zatrzymanie stolca, używajcie na czczo codzień po łyżce zimnego lub ciepłego miodu albo też pijcie codzień szklankę zimnej wody z domieszanemi 2 łyżeczkami miodu.

16\. Cierpicie na bezsenność, bierzcie sobie 2 łyżeczki miodu do filiżanki wody i w nocy, kiedy nie możecie zasnąć, pijcie potrosze.

18\. Cierpicie na niedokrewność, macie słabe nerwy i słaby żołądek, jeśli czujecie się chorymi i wyczerpanymi, używajcie dużo miodu, a szczególnie miodu z mlekiem i chlebem, posmarowanym masłem i miodem.

19\. Jeśli zagrażają wam choroby zaraźliwe, które pojawiły się w waszej okolicy, a zwłaszcza szkarlatyna, ospa, dyfteryt itp., to bierzcie codzień po łyżce miodu z delikatnie roztartym czosnkiem, a to was od choroby uchroni.

20\. Miód prawdziwy możecie nabyć przez towarzystwa pszczelarzy w Lubawie wzgl. w Nowemmieście.

## Gnębienie Polaków w Niemczech.

**Pod groźbą utraty kawałka chleba rodzice odbierają swoje dzieci ze szkół polskich i umieszczają je w niemieckich.**

Wychodzące w Opolu „Nowiny Codzienne" donoszą w korespondencji ze Złotowa:

— „Z tutejszej szkoły polskiej odeszło w tych dniach dwoje dzieci pp. Piszczków. Powodem odejścia była troska rodziców o chleb codzienny. P. P. utracił niedawno temu pracę. Przyrzeczono mu pracę, skoro odbierze dzieci swoje ze szkoły polskiej i pośle je do szkoły niemieckiej, przedkładając oświadczenie nauczyciela niemieckiego, że dzieci jego do tej szkoły zostały przyjęte.

Gdy p. P. powyżej żądane poświadczenie przedłożył, uzyskał natychmiast pracę. Smutne to, ale prawdziwe. Chcąc nie chcąc muszą rodzice odbierać dzieci swoje ze szkoły polskiej, ażeby nie żałować im chociażby kawałka suchego chleba.

Jest to w ostatnim czasie już drugi wypadek gospodarczej represji, stosowanej wobec rodziców, posyłających swe dzieci do szkoły polskiej. Przed kilku dniami donoszono o analogicznym wypadku w Starym Kramsku. Wszystko to wskazuje, że znowu została przygotowana niszczycielska akcja przeciw szkole polskiej na pograniczu. Odwagi, rodzice! Nie zaprzepaszczajcie duszy waszego dziecka!" —

## Zdobycz Niemców w układach z Gdańskiem.

„Kurjer Warszawski" donosi z Berlina:

— „Z głosów prasy na temat zawartych układów polsko-gdańskich wynikałoby, że Gdańsk, jeśli chodzi o stronę gospodarczą układów, osiąga duże korzyści i że Polska poczyniła w tej dziedzinie znaczne koncesje. Niemcy nie chcą się jawnie przyznać do tego sukcesu Gdańska, niemniej jednak podkreślają, że w każdym razie sytuacja gospodarcza Gdańska została uratowana od zupełnej katastrofy. Oczywiście, że sukces ten zapisują Niemcy na konto rządu narodowo-socjalistycznego.

Za drobne koncesje Gdańska w dziedzinie szkolnictwa Gdańsk uzyskał prawie wszystko, czego pragnął, t. j. równouprawnienie z portem w Gdyni. Polska zobowiązała się do równomiernego wykorzystywania portu gdańskiego. Odtąd Gdynia przestanie być niebezpieczną konkurentką Gdańska i to Niemcy uważają za największą zdobycz, jaką osiągnęły z układów. Niemcy więc, a w szczególności narodowi socjaliści, triumfują, że udało im się zdobyć to, co jeszcze parę miesięcy temu uważało się za rzecz niemożliwą".

## Kolej strategiczna Berlin—Gdańsk.

**Czy to nie wyraźna wskazówka, jakie zamiary mają Niemcy wobec Gdańska?**

Berlin. W ramach programu produktywnego zwalczania bezrobocia postanowiono przystąpić w Niemczech do wykończenia linji kolejowej, mającej stworzyć „rezerwowe" połączenie między Berlinem a Gdańskiem, via Szczecin i Stołp, ponieważ drugie połączenie biegnie wzdłuż granicy. Nowa linja kolejowa prowadzić ma przez dwa mosty nad Odrą, które są już od dłuższego czasu wykończone, ale stoją bez użytku.

Nowe połączenie miałoby służyć głównie dla transportu towarów, przynajmniej narazie. Wobec tego jednakże, że ma to być połączenie „rezerwowe" Berlina z Gdańskiem, aby ominąć w razie potrzeby linję kolejową nadgraniczną, jest jasnem, że motywem stworzenia tego nowego połączenia są cele strategiczne.

## Żydowska Izba Handlowa.

„Moment" z dn. 24 lipca w korespondencji z Paryża podaje kilka ciekawych szczegółów z za kulis światowej żydowskiej konferencji gospodarczej, skierowanej w pierwszym rzędzie przeciw Niemcom i odbytej zamiast w Londynie, w Amsterdamie.

Aby skuteczniej podbijać gospodarczo narody rdzenne, a w szczególności Niemców, żydzi winni wytworzyć światową Izbę Handlową.

„Musimy utworzyć rodzaj międzynarodowej żydowskiej Izby Handlowej, z oddziałami we wszystkich krajach, zamieszkałych przez żydów. Taka izba będzie w stanie praktycznie rozwiązać te wszystkie zagadnienia, które są związane z antyniemiecką akcją bojkotową w szerokim zakresie..."

Ponad istniejącemi organizacjami gospodarczemi, w których interesy żydowskiego kapitału bankowego mają nieraz przewagę na interesami produkcji, powstać ma nowy specjalnie żydowski organ gospodarczy. Trudno obliczyć, jakim ciężarem spadłby on na barki przemysłu i rolnictwa w poszczególnych krajach, jaki nowy haracz musiałyby płacić narody, goszcząc na swojej ziemi synów Izraela.

**Doniosły eksperyment uczonego. — Przemieniono gaz w benzynę.**

Lwów. W laboratorjum Polminu w Drohobyczu inż. Tomasik dokonał sensacyjnej próby przemiany gazów, wydobywanych z szybów naftowych na benzynę.

Jak wiadomo gazy są dotychczas używane tylko do celów opałowych, a nie popędowych. Doświadczenie inż. Tomasika wprowadzić może zwrotny moment w nauce światowej.

Doświadczenia polskiego uczonego przewyższają pracę berlińskiego chemika prof. Fischera, któremu udało się zamienić węgiel na benzynę.

**Rewelacyjny wynalazek skazanego na śmierć więźnia.**

Dwu niezwykłych wynalazków, mogących mieć bardzo duże znaczenie dla obrony państwa, dokonał ostatnio jeden z więźniów, odsiadujący karę w więzieniu Mokotowskiem oraz oczekujący uprawomocnienia się kary śmierci z wyroku sądu łomżyńskiego.

Jest to znany bandyta Czesław Raczkowski, który dał się poważnie we znaki policji.

Za szereg napadów rabunkowych, połączonych z morderstwami, skazany został na 10 lat więzienia, a ostatnio przez sąd okręgowy w Łomży, również za mordercze napady rabunkowe, na karę śmierci.

Wyrok 10-letniego więzienia już się uprawomocnił, natomiast wyrok, skazujący Raczkowskiego na karę śmierci, rozpatrywany ma być jeszcze przez sąd apelacyjny. Raczkowski oczekuje w więzieniu na uprawomocnienie się tego wyroku.

Przebywając w celi Raczkowski zabrał się do opracowywania konstrukcji nowoczesnego działa przeciwlotniczego, a gdy miał już gotowe plany, narysowane i dokładnie opisane, zabrał się do rysowania planów aparatu nurkowego.

Sądząc z pobieżnych szkiców i obszernego elaboratu, napisanego przez Raczkowskiego o swych wynalazkach, nowoskonstruowane przez więźnia wynalazki zapowiadają się rewelacyjnie. Ze zrozumiałych względów szczegóły budowy zarówno działa przeciwlotniczego, jak i nowego aparatu nurkowego nie mogą być ujawnione. Stanowią one tajemnicę państwową.

Ukończywszy swe prace, Raczkowski zwrócił się do naczelnika więzienia z prośbą o przesłanie planów i opisów do Ministerstwa Spraw Wojskowych, które miałoby zbadać wartość wynalazków. W załączonem do planów podaniu Raczkowski zwraca się do Min. Spraw Wojk. z prośbą, aby w razie uznania jego wynalazków za dobre i pożyteczne złagodzono mu karę, zamieniając wyrok śmierci na więzienie.

Naczelnik więzienia przychylił się do prośby Raczkowskiego i podanie jego wraz z załączonemi planami wynalazków przesłał do Ministerstwa Spraw Wojskowych.